

**Tajemnice szafy
babci i dziadka
– spotkanie z tradycją**

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Puławach
2013





Wydawnictwo współfinansowane jest ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Osi IV LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Tajemnice szafy babci i dziadka – spotkanie z tradycją

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Puławach

2013





Komitet Redakcyjny

Danuta Szlendak, Katarzyna Adamowska

Opracowanie etnograficzne

Katarzyna Adamowska

Opracowanie graficzne i projekt okładki

Jolanta Wawer

Zdjęcia – wkładka

- Zdjęcia nr 1 – 3 – z albumu rodzinnego Katarzyny Adamowskiej
- Zdjęcia nr 4 – 6 – z albumu rodzinnego Danieli Zielińskiej
- Zdjęcia nr 7 – 9 – z albumu rodzinnego Wiesławy Wargockiej
- Zdjęcia nr 10 – 16 – z albumu rodzinnego Henryki Łuszczyńskiej
- Zdjęcia nr 17 – 26 – z albumów rodzinnych „Zespołu Śpiewaczego Kotli-
nianki” – Gmina Żyrzyn (Nowacka Anna, Nowacka Stanisława, Maciak
Marianna, Staniak Renata)
- Zdjęcia nr 27 – 30 – z albumu rodzinnego Małgorzaty Urban
- Zdjęcia nr 31 – 48 – ze zbiorów Teresy Orłowskiej
- Zdjęcia do rozdziału IV – autor Roman Miśniakiewicz

Korekta

Monika Wesołowska

Druk i skład

ELKO Końskowola





Spis treści

- I. „Coś dla pań”
- II. „Coś dla panów”
- III. „Coś dla dzieci”
- IV. „Coś na ludowo, czyli strój Powiśla Puławskiego”









Słownik języka polskiego podaje niezwykle prostą i jednoznaczną definicję słowa strój: *jest to ubranie; specjalny zestaw garderoby noszony w pewnych okolicznościach*. Powyższy opis ukazuje tylko jeden aspekt rozumienia tego wyrazu. Znaczenie to jest jednak dość ogólne i nie uwzględnia, jak wiele można odczytać choćby tylko na podstawie sposobu ubierania się. Jeszcze na początku XX wieku jasno określano, jakie kroje, kolory, tkaniny obowiązywały w strojach codziennych i odświętnych. Ubiór bardzo często rozróżniał „swojego” od „obcego”. Był oznaką określonej wspólnoty terytorialnej. Ponadto był wykładnikiem stanu posiadania, a co za tym idzie przynależności do określonej grupy społecznej. Sposób ubierania podkreślał wagę uroczystości, nadawał wydarzeniom odświętnego charakteru i pokazywał stosunek człowieka do danego święta. Dawne stroje, wiekowe ubrania i moda z poprzedniego stulecia - oto tematyka naszej kolejnej publikacji z serii „spotkanie z tradycją”. Każdy będzie tu mógł znaleźć coś dla siebie, książka składa się z 4 tematycznych rozdziałów: „Coś dla pań”; „Coś dla panów”; „Coś dla dzieci” oraz „Coś na ludowo, czyli strój Powiśla Puławskiego”. I tym razem publikacja powstała na podstawie rozmów z mieszkańcami gmin należących do powiatu puławskiego: Gmina Baranów – „Zespół Śpiewaczy Czołnowianki” ; Gmina Kazimierz Dolny – „Klub Twórców Ludowych”; Gmina Puławy – „Towarzystwo Przyjaciół Gołębia”; Gmina Wąwolnica – „Zespół Śpiewaczy Senior”; Gmina Żyrzyn „Zespół Śpiewaczy Kotlinianki”; Gmina Nałęczów - Pracownia Rekonstrukcji i Napraw Strojów Regionalnych i Narodowych.





Tajemnice swoich szaf, kufrów i skrzyń zdradzili nasi informatorzy:

- „Zespół Śpiewaczy Czołnowianki” – Gmina Baranów
Ambrożek Barbara, Michalczewska Genowefa, Wójcik Władysława
oraz gościnnie **Strzelacka Alina i Świech Wanda** z Koła Gospodyń
Wiejskich – Zagórz.
- „Towarzystwo Przyjaciół Gołębia” – Gmina Puławy
Antoniak Jan, Grzęda Michalina, Maj Agnieszka, Matysiak Helena,
Osiak Halina, Skibińska Olga, Woszczek Teresa, Zych Monika
- „Klub Twórców Ludowych” – Gmina Kazimierz Dolny
Urban Małgorzata, Wojtalik-Sarnecka Urszula, Wrótniak Michał
- „Zespół Śpiewaczy Senior” – Gmina Wąwolnica
Kolibska Irena, Łuszczyńska Henryka, Łuszczyńska Wacława,
Wargocka Wiesława, Zielińska Daniela
- „Zespół Śpiewaczy Kotlinianki” – Gmina Żyrzyn
Nowacka Anna, Nowacka Stanisława, Maciak Marianna, Staniak Renata
- Pracownia Rekonstrukcji i Napraw Strojów Regionalnych i Narodowych
– Gmina Nałęczów
Miśniakiewicz Marta; autor zdjęć - Miśniakiewicz Roman

Zapraszamy do lektury i czerpania inspiracji. Wspólnie odkryjmy tajemnice szafy babci i dziadka.

Redakcja





Rozdział I

„Coś dla pań”

Gmina Baranów – „Zespół Śpiewaczy Czołnowianki”

Kilka słów o stroju odświętnym

W gminie Baranów kobiety zazwyczaj posiadały jeden strój odświętny. W kufrze starannie ułożone leżały więc stroje wszystkich pokoleń (babć, mam, córek). W skrzyni znaleźć można było długie, szerokie spódnice na gumce, obok układano sukienki z kołnierzem w karo, z piękną falbanką u dołu oraz lniane, białe koszule z długim rękawem, z haftowanym w kwiaty mankietem. Leżała tam także duża chusta z frędzlami z grubego materiału, najczęściej w kratę tzw. bajówka oraz letnia wersja tzw. szalinówka z lekkiego, najczęściej białego materiału. Wersję zimową i letnią miały także pończochy, odpowiednio do temperatury wykonane z wełny lub lnu. Zawsze należało pamiętać, że len, z którego szyto pończochy, musiał być najpierw porządnie wysuszony. W każdym baranowskim kufrze można było znaleźć także zapaskę zrobioną z kolorowych pasków ułożonych w poprzek, a zakończoną u dołu szerszym wzorem.

Kilka słów o stroju codziennym

Na co dzień do pracy w polu i obejściu kobiety zakładały luźną spódnice i lnianą koszulę z długim rękawem. Obowiązkowym elementem garderoby była barchanka z flaneli, czyli dzisiejsza halka. Ważna była z tego względu, że zastępowała bieliznę. Na wierzch w zimniejsze dni gospodynie zakładały serdak na wacie.

Kilka słów o materiałach i kolorach

Stroje do kościoła i na uroczystości rodzinne szyto w gminie Baranów głównie z batystu, tafty, farbowanego płótna i wełny. Kolorystyka utrzymana była w ciemnej gamie: granat, fiolet, czerń. Natomiast w stroju codziennym dominował len i w związku z tym, stroje na co dzień były jasne i szare.

Stroje odświętne szyła krawcowa. Takich kobiet było kilka we wsi. W zamian za strój krawcowa oczekiwała zapłaty w postaci odrobku w polu. Codzienną garderobę szyto,







a raczej przerabiano samemu, tak, aby służyła jak najdłużej wszystkim domownikom niezależnie od wagi i wzrostu.

Kilka słów o dodatkach

Ważnym elementem garderoby w gminie Baranów była torebka, tzw. kopertówka. Zrobiona była z grubego kartonu, który obleczony był czarnym materiałem. W zimie rolę torebki przejmowała mufka. W niedzielę kobiecą szyję zdobiły ręcznie strugane, drewniane korale.

Kilka słów o butach

Buty stanowiły część odświętnego stroju. Dlatego bardzo często w drodze do kościoła zamiast na nogach, buty znajdowały się w kobiecej ręce. Zanim zakładano je na właściwe miejsce, należało stopy opłukać w wodzie ze studni, wystawionej przez gospodarza mieszkającego najbliżej świątyni. Należy podkreślić, że trzewiczki na drewnianej podeszwie były robione z prawdziwej skóry.

Kilka słów o dbaniu i przechowywaniu

Odświętny strój trzymano w kufrze, a codzienny wisiał na gwoździu wbitym w ścianę sieni. Dodatkowo ubranie przykrywane było białym płótnem, żeby tak łatwo się nie kurzyło. Ważnym elementem dbania o strój było maglowanie. Na ławie kuchennej kładziono wyżłobioną deskę. Lnianą płachtę lub element garderoby nawijano na gruby wałek lub kładziono bezpośrednio na desce i wykonując posuwiste ruchy przeciągano wałek przez rowki w desce.

Kilka słów o makijażu i fryzurach

Kobiety zazwyczaj nie malowały się, jedynie sadzą z pieca czerniły sobie brwi. Natomiast, gdy wiejskie gospodynie planowały wizytę w mieście, starały się upodobnić do „miastowych dam”. Swoje opalone słońcem twarze bieliły sokiem z mleczka (mniszka lekarskiego) lub dziecięcą zasypką, próbując w ten sposób uzyskać jaśniejszy odcień cery. Baranowskie gospodynie miały zazwyczaj włosy gładko uczesane w ogonek lub splecione w warkocz. Od święta na głowach pojawiały się jednak loki. By je uzyskać kobiety przykładły do włosów rozgrzany pogrzebacz. Modną ślubną fryzurą był grzbiecik „niczym u kury” i dopiero w ten nietypowy kok wpinano długi welon z tiulu.





Gmina Kazimierz Dolny – „Klub Twórców Ludowych”

Kilka słów o stroju odświętnym

W gminie Kazimierz Dolny podstawą odświętnego stroju niewiasty była sukienka. Na nogi w zależności od pory roku zakładano bawełniane lub wełniane pończochy. Jesienią i zimą strój kobiecy uzupełniał kożuszek do talii tzw. szaczek lub palto. Na wierzch zarzucano dużą, wełnianą chustę zawiązywaną na plecach na węzelek. Kobiety do kościoła zawsze zakładały chustę, nigdy nie odkrywały ramion, a sukienka zawsze sięgała kolan. Suknię ślubną szyto z białego rypsu, a dół ozdabiano małutkami kwiatkami wykonanymi z materiału lub wyhaftowanym motywem kwiatowym. Ważnym elementem zdobiącym ślubną kreację był asparagus często wpinany także w welon.

Kilka słów o stroju codziennym

Podstawą kobiecego stroju codziennego był kaftan. Letnia wersja była na ramiączkach, a zimowa miała długie rękawy. Kaftan zapinany był z przodu na haftki lub wiązany na sznureczki. Służył on jako odpowiednik dzisiejszego biustonosza. Do tego zakładano luźną, długą spódnicę i obowiązkowo fartuch. Każda gospodyni miała trzy fartuchy. Jeden domowy, drugi do pracy w polu i trzeci oddzielny do prac w obejściu. Strój codzienny uzupełniała biała, batystowa chusteczka zawiązywana na czole.

Kilka słów o materiałach i kolorach

Odświętna letnia sukienka szyta była z kretonu a zimowa z grempliny. Kwiaty (róże i maki), łączka, paski oraz kratka to motywy i wzory, które ozdabiały letnią kreację. Natomiast garderoba na zimowe dni była jednokolorowa najczęściej granatowa lub bordowa. Strój codzienny szyto głównie z lnu i flaneli, stąd dominacja szarych odcieni.

Kilka słów o dodatkach

W gminie Kazimierz Dolny torebka służyła do ozdoby. Była mała, sztywna i na krótkich uszach. Cenne przedmioty i pieniądze zawiązywane były w chusteczkę i mocowane na węzelek do kaftanika. Kobiety od święta nosiły także korale drewniane lub szklane. Paciorki były oznaką majątności, więc bogatsze gospodynie zakładały na szyję nawet po trzy pary.







Kilka słów o butach

Buty odświętne robione były przez miejscowego szewca ze skóry. Dlatego do ich czyszczenia używano oleju lub łoju. Czasem dbano o buty używając gotowego mazi-dła, które można było kupić na jarmarku. Na co dzień kobiety chodziły w szmacia-nych tenisówkach.

Kilka słów o dbaniu i przechowywaniu

Strój odświętny przechowywany był w szafie. Mebel ten stał zazwyczaj w sypialnej izbie. Dzieciom nie wolno było otwierać szafy, aby podczas zabawy ubra-nia nie pobrudziły się lub nie uległy zniszczeniu. Aby tego uniknąć, dodatkowo drzwi szafy zamykano na skobelek lub kłódkę. Ważnym elementem dbania o stroje było pranie. Sąsiedztwo Wisły ułatwiało dokładne płukanie ubrań. Ale, aby uzyskać czy-stą wodę, należało łódką wypłynąć niemalże na środek rzeki.

Kilka słów o makijażu i fryzurach

W gminie Kazimierz Dolny kobiety bardzo często ozdabiały swoje włosy kokardami lub wiankami z polnych kwiatów. Aby włosy były miękkie i łatwo się układały, myto je raz w miesiącu szarym mydłem, a płukano naparem z pokrzywy lub deszczówką.

Gmina Puławy – „Towarzystwo Przyjaciół Gołębia”

Kilka słów o stroju odświętnym

Najważniejszym elementem kobiecego odświętnego stroju była chusta. W zależno-ści od pory roku noszono – w chłodniejsze dni - jesionkę, czyli dużą, grubą chustę zakończoną frędzlami. Najczęściej w kratę. Stanowiła ona dodatkowe ocieplenie, a była na tyle obszerna, że udawało się nią owinać jeszcze trzymane na rękach dziec-ko. Latem na głowę zakładano szalinówkę, czyli uszytą z batystu, białą chustecz-kę. Dla ozdoby zakładano także kolorowe chusty w kwiaty. Do kościoła kobiet szły w długiej, szerokiej, marszczonej na pasku spódnicy. Do tego gospodynie zakła-dały białą bluzkę, koniecznie z długim rękawem. Całość uzupełniała zapaska. Za-nim jednak kobiety założyły cały strój, pod spód ubierały halkę lub półhalkę, szytą z półcienka, na pasku marszczoną, a na dole obszytą koronką. Stanik szyty był na





grubych szelkach do samego pasa, zapinany był na guziczki i wykończony plisłą podtrzymującą piersi. Na nogi gospodynie zakładały pończochy jedwabne latem, a wełniane zimą. Długością sięgały powyżej kolan, a zakończone były szeroką gumą przytrzymującą całość. Gdy temperatura spadała poniżej zera, kobiety zakładały serdak obszyty kożuszkciem.

Kilka słów o stroju codziennym

Len był materiałem, który był podstawą stroju codziennego. Kobiety szyły sobie hal-ki do kolan i to właśnie one stanowiły bazę codziennej garderoby. Gospodynie zakła-dały także bluzki z długim rękawem i do tego szerokie spódnice. Całość uzupełniała zapaska, czyli fartuch zwany w tym rejonie burką.

Kilka słów o materiałach i kolorach

Oprócz lnu strój codzienny szyty był także z płócienka, flaneli, baji. Ryps, kreton i batyst to materiały, które dominowały w odświętnej garderobie. Kolorystyka utrzy-mana była w ciemnej tonacji. Pojawiały się także motywy kwiatowe: łączka i wzory: paseczki, kratka.

Kilka słów o dodatkach

Ważnym dodatkiem odświętne kobiecego stroju były drewniane korale oraz sztyw-na torebka zamykana na zapinkę. Kobiety do kościoła zakładały także ślubną obrącz-kę. Zrobiona była ona z tombaku lub wybita ze srebrnego pieniążka. Przed wojną na palcu gospodyni dostrzec można było także zwykłą śrubkę. Obrączki ślubne były często wypożyczane tylko na czas wesela.

Kilka słów o butach

Odświętne buty wykowywane były ze skóry. Posiadały tylko niewielki obcas tzw. słupek, a wiązane były na sznurówki. Trzewiki zakładano tylko do kościoła i to tuż przed wejściem do świątyni.

Kilka słów o dbaniu i przechowywaniu

Strój codzienny po skończonym dniu znajdował swoje miejsce na szczeblu drabiny, która stała w komorze oparta o ścianę. Odświętną garderobę układano natomiast w skrzyni zamykanej na skobelek. Pranie robiono tylko kilka razy do roku. Daty wy-





znaczane były przez wielkie kościelne święta: Wielkanoc, Zielone Świątki, Narodzenie Najświętszej Maryi Panny - Matki Boskiej Siewnej, Boże Narodzenie i czasami Wszystkich Świętych. Pranie suszono, rozwieszając ubrania na płocie lub rozkładając na polanie porośniętej trawą.

Kilka słów o makijażu i fryzurach

Najpopularniejszą damską fryzurą były dwa warkocze, które zawinięte razem tworzyły coś na kształt koszyczka. Włosy upinano długimi szpilkami lub półokrągłymi wsuwkami. Na noc rozplątywano tylko kok zostawiając włosy splecione.

Gmina Wąwolnica – „Zespół Śpiewaczy Senior”

Kilka słów o stroju odświętnym

Sukienka zapinana z przodu na guziczki stanowiła podstawę stroju odświętnego w gminie Wąwolnica. Rękaw zawsze musiał być długi niezależnie od pory roku. Ważnym elementem stroju była jesionka lub pled, czyli duża, wełniana chusta zakończona frędzlami. Zakładano ją na głowę, lub owijano wokół ciała. W odświętnej garderobie nie mogło zabraknąć zapaski, wykonanej z oddzielnych pasków materiałów.

Kilka słów o stroju codziennym

Do pracy w polu kobiety zakładały długie, marszczone spódnice, do tego luźną koszulę z rękawem I. W zimniejsze dni dodatkowo noszono serdak na wacie. Kobiety w pasie przewiązywały się zapaską uszytą z drelichu. Ze względów praktycznych fartuch szyty był zawsze z materiałów w ciemnych kolorach.

Kilka słów o materiałach i kolorach

Stroje odświętne zazwyczaj były jednokolorowe w odcieniach granatu, brązu i ciemnej zieleni. Wykonywane były głównie z wełny i batystu. Rzadziej z satyny. Wzory pojawiały się także na ubraniach codziennych. Szyte były głównie z lnu i kretonu.

Kilka słów o dodatkach

W tym rejonie torebki nie były zbyt popularne. Jeżeli już się pojawiały jako element garderoby, to były małe i tylko w czarnym kolorze. Albo z krótkimi uszami albo na







łańcuszku. Zawsze do ręki. Drobne pieniądze kobiety raczej ukrywały w kieszeni. Natomiast różaniec nosiły na szyi lub wiązały na nadgarstku. Biżuterię wykonywano własnoręcznie, były to najczęściej korale z jarzębiny nawlekane na lnianą nitkę.

Kilka słów o butach

Damskie odświętne buty nazywano sztywniakami, miały one zawsze niższy niż męska wersja obcas. Na lato kobiety zakładały skórzane trzewiki wiązane na sznurówki. Na co dzień gospodynie chodziły w juchtowych butach do kolan lub w szmacianych tenisówkach. Buty czyszczono specjalnie zakupioną na jarmarku pastą. Używano do tego własnoręcznie wykonanej szczotki. Strugano drewnianą rączkę i wypalano w niej kilkanaście dziurek. W otworki wciągano pojedyncze końskie włosie pozyskane z grzywy lub ogona.

Kilka słów o dbaniu i przechowywaniu

Codzienną garderobę prano i wieszano na gwoździach, wbitych rzędem w komorze. Strój odświętny był czyszczony tylko na sucho, aby zbyt szybko nie uległ zniszczeniu. Przechowywany był w skrzyni, a po wyjęciu często prasowany. Pierwsze żelazko było rozpalane na węgiel. Węgielki wyciągano spod pieca po zakończonym procesie wypieku chleba. Następnie gaszono je i przechowywano koło tegoż pieca. Gdy zaszła potrzeba prasowania, węgielki wyjmowano, podpalano i żarzące wkładano do środka żelazka. Aby lepiej się paliły i szybciej się nagrzewały, podlewano je denaturatem. Dopiero z czasem pojawił się drugi model tzw. żelazko na duszę. W środku umieszczano specjalny kawałek żelaza w kształcie trójkąta. W duszy była dziurka, aby łatwiej za pomocą pogrzebacza umieścić ją w piecu. Gdy już się nagrzęła, otwierano fajerkę, duszę wkładano z powrotem do żelazka i zamykano klapkę.

Kilka słów o makijażu i fryzurach

Kobiety zazwyczaj spletały swoje włosy w warkocze, zawiązując końcówki lnianą nitką. Na specjalne okazje gospodynie robiły sobie loki, używając do tego kawałków papieru, które owijano materiałowymi paseczkami. Czasami poprawiały także swoją urodę, stosując węgielek, aby przyciemnić brwi lub sok z buraka, aby uzyskać rumieniec na policzkach.







Gmina Żyrzyn „Zespół Śpiewaczy Kotlinianki”

Kilka słów o stroju odświętnym

Bluzka z długim rękawem z mankietami ozdobionymi kwiatowym haftem. Długa granatowa spódnica i ciemnochabrowy gorset. Do tego burka i obowiązkowo halka do pasa. Oto elementy odświętnego stroju obowiązującego przed wojną w gminie Żyrzyn. Panie miały także chustę. Wiązały ją na szyi lub na głowie. Niektóre szalinówki posiadały cztery różne wzory na każdym z rogów, dlatego często nazywane były „chustkami na cztery niedziele”. Gospodyni w zależności od potrzeb mogła sama wybrać, który wzór założyć danego dnia.

Kilka słów o stroju codziennym

Do pracy w polu żyrzyńskie kobiety zakładały długą, luźną spódnicę, do tego wypuszczaną na wierzch jasną bluzkę. Uzupełnieniem stroju codziennego był czarny fartuch zakończony falbaną u dołu i z dwiema kieszeniami po bokach. Na głowie zawiązywano białą chusteczkę, wiązaną do tyłu.

Kilka słów o materiałach i kolorach

W stroju odświętnym przeważały ciemne kolory. Wśród nich granat, zieleń, bordo. W garderobie codziennej zaś dominowała jasna kolorystyka, szarości i beże. Do najpopularniejszych materiałów, z których wykonywano stroje zaliczyć można alpagę, batyst, len i kreton. Brak możliwości wyboru koloru stroju sprawiał, że kobiety często eksperymentowały próbując same farbować swoje sukienki. Kupowały na jarmarkach specjalną farbkę w proszku i rozpuszczały ją w gotującej się wodzie z dodatkiem octu.

Kilka słów o dodatkach

Liczba akcesoriów, które znaleźć można było w żyrzyńskim kufrze, była niewielka. Kobiety miały jedynie paciorki, czyli korale i broszki w kształcie liści. Bardzo często jako ozdobę sukienek wykorzystywano własnoręcznie zrobione kwiaty z bibuły. Za torebkę służyła natomiast zawiązana chusteczka, którą noszono na szyi lub przypinano do wewnętrznej strony bluzki. Materiał był też podstawą ślubnego bukietu. To właśnie z białego batystu robiono kwiatki, które tworzyły piękną wiązanekę.





Kilka słów o butach

Kobiety posiadały tylko jedną parę odświętnych butów. Zakładały je tylko na najważniejsze wyjścia. W gospodarstwie i do pracy w polu chodziło się boso. Stopy więc bardzo często były poranione i pokaleczone. Ulgę przynosiło moczenie ich w zimnej wodzie.

Kilka słów o dbaniu i przechowywaniu

Dbanie o stroje było niezwykle wymagające. Sam proces prania trwał dwa dni. Pierwszego - odbywało się namaczanie w wodzie strojów odświętnych. Potem w stawie za pomocą kijanki (wystrugany z drewna przyrząd w kształcie dzisiejszego wiosła) próbowano wypłukać brud. Wracano do obejsia i prano przy pomocy tary stroje codzienne. Następnie układano w potoczce jeden na drugim, zaczynając od lnianych płacht, następnie kalesony, koszule, spódnice, a na koniec ręczniki. Przykrywano wszystko lnianą płachtą i posypywano popiołem gruszkowym lub wierzbowym. Wszystko zalewano gotującą się wodą. W potoczce, czyli drewnianej bali, była specjalnie zrobiona dziura i to właśnie wtedy uciekała brudna woda, nazywana zołą. Drugiego dnia wyciągano pranie z potoczki, wyruszano nad wodę i za pomocą kijanki uderzano tyle razy, aż woda wokół zrobiła się czysta. W zimie także nie unikano prania. Na zamrzniętym stawie wycinano przeręblę, którą obstawiano dookoła snopkami słomy. Lód również wyścielano słomą, a gospodyni dodatkowo owijała się ciepłą płachtą. Czasem jednak nawet to nie wystarczyło i kobiety przymarzały do zimnej tafli.

Kilka słów o makijażu i fryzurach

Kobiety w gminie Żyrzyn najczęściej chodziły z rozpuszczonymi włosami. Myły je szarym mydłem, a płukały naftą lub naparem z rumianku albo macierzanki.







Rozdział II

„Coś dla panów”

Gmina Baranów – „Zespół Śpiewaczy Czołnowianki”

Kilka słów o stroju codziennym

Podstawą stroju codziennego był len. Z niego szyta była luźna koszula ze stójką zamiast kołnierza, zapinana na 3-4 guziki. Koszula miała długi rękaw zakończony mankietami. Do tego gospodarz zakładał kalessony ze zgrzebnego płótna sięgające łydek lub długie zawiązywane nad kostką na troki. Zimą stanowiły one dodatkową warstwę ochronną i to właśnie na nie zakładano drelichowe spodnie. Na wierzch mężczyzna zarzucał pikowaną kufajkę zwaną też fufajką, wypchaną watą. Na głowie nosił płaską czapkę z daszkiem tzw. maciejówkę lub słomiany kapelusz, a zimą ciepłą czapkę tzw. papachę.

Gmina Kazimierz Dolny – „Klub Twórców Ludowych”

Kilka słów o butach

Odświętne buty, które miał każdy mężczyzna, to oczywiście skórzane oficerki, zwane także sztywniakami. Cyszczone zawsze przed niedzielą mszą tłuszczem lub skórą słoniny, a pastowane sadzą z garnka. Niezwykle trudno było je zdjąć, więc w każdej chałupie stał w kącie tzw. piesek, czyli specjalny drewniany przyrząd do ściągania sztywniaków. Była to deseczka z wyżłobionym półkolem, którą mocowano na małej podpórce. But opierano o wcięcie, a nogę ciągnięto do siebie. Gospodarz posiadał 2 pary butów codziennych: skórzane chodaki i własnoręcznie wystrugane drewniaki. Często, by dodatkowo ocieplić but lub ochronić go przed wodą, pleciono ze słomy warkocz i formowano z niego kształt buta lub najpierw wkładano na stopy onuce (kwadratowy lub prostokątny kawałek lnianej tkaniny używany zamiast skarpet). Często zdarzało się również, że mężczyzna w pole wychodził boso.







Gmina Puławy – „Towarzystwo Przyjaciół Gołębia”

Kilka słów o stroju odświętnym

Płótno to materiał, z którego powstawała większa część męskiej garderoby. Latem gospodarz od święta zakładał jasny garnitur, a do tego płócienkową koszulę. Koszula dodatkowo obszywana była ozdobnymi listewkami i miała wymienny, odpinany, biały kołnierzyk. Marynarka zawsze zakończona była stójką i zapinała się od góry do samego dołu na 8 – 10 guzików. Ważnym elementem męskiej garderoby były spodnie tzw. pumpy lub balony, specjalnie zwężane od kolana i sznurowane z przodu. Szyte były one specjalnie do butów (oficerek). Niemal każdy mężczyzna posiadał zimową wersję garnituru, szytą z wełny. W kolorze ciemnym, najczęściej szarym lub czarnym. Garnitur nie stanowił jednolitej całości. Do tego gospodarze zakładali białą koszulę i kamizelkę. Na głowie obowiązkowo widniała maciejówka lub filcowy kapelusz. Zimą strój uzupełniał ciepły kozuch i robione na drutach szaliki i rękawiczki. Należy podkreślić, że do ślubu mężczyzna także ubierał rękawiczki. Uszyte były one z białego, gładkiego materiału. Strój męski, by służył jak najdłużej, czyszczony był na mokro, bardzo rzadko prany. Przekazywany był z pokolenia na pokolenie, a czasem nawet używany w tym samym czasie przez dziadka, ojca i syna. Gdy się zniszczył, poszczególne części garderoby zakładano do pracy w polu.

Gmina Wąwolnica – „Zespół Śpiewaczy Senior”

Kilka słów o fryzurach

Mężczyźni zazwyczaj nosili krótkie fryzury, jeśli już włosy były dłuższe, to musiały być przygładzone i lśniące. Wyznacznikiem męskiej fryzury był także przedziałek na boku. W święta natomiast fryzura musiała być wykończona odrobiną brylantyny lub posmarowana skórą ze słoniny. Włosy myto szarym mydłem i płukano zebraną deszczówką. Gospodarze na każdą niedzielę i święta dokładnie golili zarost. Używali do tego brzytwy. Aby lepiej usuwała włosy, ostrzono ją na skórzanym pasku.







Gmina Żyrzyn „Zespół Śpiewaczy Kotlinianki”

Kilka słów o akcesoriach

W prawej męskiej kieszeni marynarki często ukryty był zegarek na łańcuszku tzw. dewizka. Do kościoła mężczyzna zawsze zakładał ślubną obrączkę. Była ona niezwykle cenna, mimo iż wykonana z miedzianego pieniążka bądź śrubki. Gdy raz się ją zgubiło, nikogo nie było stać, by zakupić drugą. Czasem szczęście pomagało w odnalezieniu zguby. Np.,gdy gospodarz stracił swoją obrączkę podczas pracy w polu, ziemia sama pomagała mu ją odnaleźć. Kiedy kilka miesięcy później wyruszał koniem, aby zaorać swoje pole, obrączka zaczepiała się np. na końcu pługa. Na męskiej szyi widniał czasem krzyżyk lub medalik zawieszony na lnianej nitce.





Rozdział III

„Coś dla dzieci”

Gmina Baranów – „Zespół Śpiewaczy Czołnowianki”

Kilka słów o dziecięcych akcesoriach

Butelka na mleko, a raczej po mleku służyła do karmienia niemowląt. To właśnie na nią zakładano kupiony wcześniej gumowy smoczek. Gdy mama chciała przygotować mniej jedzenia, to smoczek przekładała na szklaną buteleczkę po lekarstwach. Aby dziecko nie płakało, przygotowywano mu specjalny smoczek do ssania, był to po prostu lniany gałganek wypełniany odrobiną cukru. Każde maleństwo miało drewnianą kołyskę, była ona wyścielona słomą i przykryta lnianą płachtą. Niemowlaki miały także dwa bety. Jeden codzienny, a drugi od święta. Dzieci zawsze towarzyszyły rodzicom podczas prac gospodarskich. Zabierane w pole, czas spędzały w kobylicy, czyli specjalnie ustawianej huśtawce. Lniana płachta rozwieszana była na drążku, który miał cztery nogi. Do środka wkładano słomę i małą poduszeczkę. Ten krzyżak stawiano w cieniu, ale tak, by mama zawsze kątem oka widziała swoje dzieciątko. Pieluchy dziecięce szyte były ze starych flanelowych koszul, z lnianych płacht lub męskich kalesonów.

Gmina Kazimierz Dolny – „Klub Twórców Ludowych”

Kilka słów o dziecięcych ubrankach

Od urodzenia do 3 lat zarówno chłopcy, jak i dziewczynki nosili sukienki. A wszystkie ubranka do 7. roku życia były szyte lub przerabiane przez mamy i babcie. Niemowlak po urodzeniu zawijany był w chustę lub poszewkę zdjętą z małej poduszki – jaśka. Z czasem robiono dla nich małe sukieneczki i kaftaniki na drutach. Materiałem dominującym, z którego szyta była garderoba dla najmłodszych był kretton i flanela. Często ubranka stylizowane były w marynarskie wzory. Najczęściej





jednak dziecięce stroje przerabiane były ze starych ubrań lub szyte z resztek materiału. Najpopularniejsze były wiązane pod szyją flanelowe czapeczki. Dziewczynki od święta we włosach miały kokardy, głównie w kolorze niebieskim.

Gmina Puławy – „Towarzystwo Przyjaciół Gołębia”

Kilka słów o dziecięcym stroju odświętnym - chrzest

Kolor niebieski był zawsze przypisany strojom szytym dla dziewczynek. Błękit jest bowiem symbolem Matki Boskiej. Natomiast w różowe kaftaniki ubierano chłopców. Do chrztu dziecko podawane było w odświętnym beciku. Był on wiązany na trzy razy. Jego środek stanowiło pierze. Na wierzch kładziono kupioną lub własnoręcznie szytą białą kapkę. Na główce zawiązywano białą czapeczkę z doszytą falbanką. Specjalną symbolikę posiadała też подарowana przez matkę chrzestną łyżeczka. Miała ona sprawić, aby dziecko nie będzie miało żadnych problemów z mówieniem.

Gmina Wąwolnica – „Zespół Śpiewaczy Senior”

Kilka słów dziecięcych bucikach

Małe dzieci nie miały bucików, po podwórku biegały boso. Także w pole chodziły z gołymi stopami. Bardzo często, gdy temperatura spadała, dziecięce nogi szybko marzły. Dobrym sposobem ogrzania stóp było wymoczenie ich w kałuży, jaka powstała po krowim moczu. Gdy dzieci szły do szkoły, miały jedną parę butów. Były to albo skórzane trzewiki albo szmaciane tenisówki. Kolory butów były mało zróżnicowane zazwyczaj białe lub szare, z czasem pojawiły się szmaciaki w kropki czy paski. Bardzo często na dziecięcych nogach zobaczyć można było sandalki. Skarpety robione były na drutach lub zastępowane przez onuce.







Gmina Żyrzyn „Zespół Śpiewaczy Kotlinianki”

Kilka słów o dziecięcym stroju odświętnym - komunია

Pierwsze sukienki do komunii przerabiano z tego, co udało się znaleźć w domowym kufrze. Męska koszula była dobrym materiałem, z którego łatwo dało się uszyć dziewczęcą sukienkę. Komuniyjne stroje szyto z białego materiału, głównie z batystu. Były długie i luźne, przy szyi miały stójkę lub zaokrąglony kołnierzyk. Czasem na przodzie sukienki pojawiał się wyhaftowany symbol krzyża lub hostii. Stroje komuniyjne często były też pożyczane lub przerabiane po starszym rodzeństwie. Fryzurę uzupełniały białe kokardy. Wianek robiony był ze stokrotek, rumianku lub świeżych polnych kwiatów. Pomiedzy nimi wpleciony był asparagus. Czasem specjalnie z okazji komunii szyto małe torebeczki w kształcie woreczka. Mieściły się w nich tylko różaniec i książeczka. Chłopcy do komunii szli ubrani w białą koszulę i krótkie spodenki na szelkach. Czasami na wierzch zakładali czarną marynarkę zapinaną na haftki lub guziki. Pod szyją mieli zawiązywane czarne aksamitki, a na nogach białe podkolanówki. Dodatkowo z kieszeni marynarki wystawała biała kokardka.





Rozdział IV

„Coś na ludowo, czyli strój Powiśla Puławskiego”



Podstawą opisu stroju Powiśla Puławskiego jest tekst Elżbiety Kępy „Stroje ludowe Powiśla Lubelskiego”. Opracowanie zostało przekazane Powiatowej Bibliotece Publicznej w Puławach, dzięki uprzejmości pani Marty Miśniakiewicz. Zdjęcia do tego rozdziału pochodzą z albumu Pracowni Rekonstrukcji i Napraw Strojów Regionalnych i Narodowych, a autorem zamieszczonych fotografii jest Roman Miśniakiewicz.



Ludowy strój Powiśla Puławskiego jest niezwykle charakterystyczny i wyróżnia się na tle innych ubiorów z terenu Lubelszczyzny. W zbiorach Muzeum Lubelskiego w Lublinie zachowało się wiele przykładów kobiecych i męskich elementów tworzących dawny strój regionalny występujący na terenie powiatu puławskiego.

Podstawę damskiego stroju Powiśla Puławskiego stanowiła haftowana ręcznie **koszuła**, szyta według kroju przyramkowego. Dominowały dwa rodzaje materiałów: len barwiony na biało i fabryczne, bawełniane płótno. Koszule były skromnie ozdabiane, głównie przy ramionach i na mankietach. Na przyramkach pojawiał się haft ażurowy, zwany mereżką oraz ozdobny ścieg tworzący nieprzerwaną linię tzw. stębnówka. Mankiety ozdabiano haftem krzyżykowym w kolorze czerwono-czarnym lub niebiesko-czerwonym. Dodatkowo, aby usztywnić i wzmocnić zakończenia rękawów, stosowano stębnowanie. Zarówno mankiety jak i przód koszuli zazwyczaj zapinany był na kilka małych guzików, najczęściej w kolorze białym.

Kolejnym ważnym elementem kobiecego stroju był zakładany na koszulę aksamitny **gorset**. Szyty był on z gotowych tkanin, takich jak bawełniana satyna czy wełna. Ciemne barwy wyróżniały materiały przeznaczone na tę część garderoby, dominowały kolory: czarny, zielony, granatowy i bordowy. Każdy gorset podszyty był lnianą podszewką. Bazą służącą do ozdabiania gorsetu były ząbkowane tasiemki. Występowały one w dwóch rodzajach. Pierwsze były wycięte z białej bawełny, drugie zrobione z wełny w kolorze amarantowym. Dodatkowym elementem służącym do ozdoby były cekiny i szklane koraliki. Gorset wiązany był z przodu na zaplataną pomiędzy haftkami czerwoną tasiemkę. Kobiety zamężne zamiast gorsetu na koszulę zakładały wełniane **kaftan** z długim rękawem. Zapinany był on pod szyją i posiadał dopasowane wcięcie w talii. Ten specyficzny rodzaj kamizelki był ozdabiany koralikami i cekinami.

Wełna fabryczna była materiałem, z którego szyto długie **spódnice**. Były one z przodu gładkie, natomiast tył był mocno marszczony. Spódnice występowały zazwyczaj w ciemnych kolorach: bordowym, szarym, zielonym i fioletowym, a ich zdobienia były niewielkie. Jedynie dolna, wewnętrzna krawędź obszyta była wełnianą tasiemką, jednostronnie strzępioną tzw. szczotką wystającą spod rąbka spódnicy.

Zapaska to kolejny niezwykle ważny element tworzący strój Powiśla Puławskiego.





Była ona tkana na ręcznym krośnie i tworzona z kolorowych, samodzielowych pasków. Cytat z opracowania Elżbiety Kępy: „Zapaski szyto z tkanin samodzielowych, tkanych na ciemnej lnianej lub bawełnianej osnowie wątkiem wełnianym, w poprzeczne pasy o rytmicznym układzie. U dołu zapaski ozdabiano szlakami dekoracyjnymi o odrębnej kolorystyce”. Kolorystyka zapasek oscylowała wokół pewnej palety barw: zieleń, granat, bordo. Jaśniejsze odcienie (biały, żółty, amarantowy, czerwony) pojawiały się jako motyw tworzący ozdobne, drobne prążki. W stroju ludowym bywały także zapaski, w których bazę tworzył jeden kolor, a na jego tle doszywano wąskie i symetryczne wiązki pasków w kontrastujących barwach.



Uzupełnieniem kobiecego stroju ludowego były wełniane **chustki**. Cechowało je bogactwo wzorów i kolorów. Chustki noszone były na głowie lub zarzucane na ramiona i plecy. Dodatkowo na głowach mężatek pojawiał się **czepek**, uszyty z cienkiego płótna lub tiulu. Ozdobiony był koronką i długimi szarfami, które gospodynie układały na piersiach. To nakrycie głowy wiązano pod brodą obowiązkowo na kokardę. W chłodniejsze dni czepek dodatkowo ochraniała chustka.

Czarne skórzane trzewiki na niskich cholewkach wiązane na sznurówki to damskie **buty** charakteryzujące strój Powiśla Puławskiego.

Zakończeniem stroju ludowego były **korale**. Najczęściej kobiety zwieszały na szyi od 3 do 6 sznurków. W zależności od majątności korale były naturalne, bursztynowe lub szklane.

Strój męski Powiśla Puławskiego tworzyła biała, lniana **koszula**, sięgająca niemal kolan. Szyta według kroju przyramkowego z niskim i stojącym kołnierzem. Kołnierz wiązano niebieską bądź różową tasiemką, która tworzyła małą kokardę lub zapinano go bursztynową spinką. Koszule męskie nie były zdobione, jedynie mankiety obszywane były stębnówką. Mężczyźni nosili tę część garderoby zawsze na wypust.

Wełna i len to materiał, z których szyto męskie **spodnie**. Zazwyczaj były one w ciemnych kolorach: czarne lub granatowe. Spodnie były długie aż do kostek i wpuszczane w buty.

Kamizelka jako powszechny element stroju ludowego pojawiła się dopiero w XX wieku. Szyta była z gotowych materiałów w kolorze granatowym, szarym i czarnym. Cienki materiał tworzył przód kamizelki, natomiast jej tył był wykonany ze zwykłej tkaniny podszewkowej. Kamizelka zdobiona była żółtym ścięgiem – stębnówką, szamerunkiem - czyli ozdobą ubraniową tworzącą swego rodzaju sznurkowe pętle i metalowymi guzikami.











Mężczyźni na terenie powiatu puławskiego nosili **sukmany**. Szyte były one z ciemnobrązowego sukna i ozdabiane jedynie wełnianymi sznureczkami w kolorze granatowym lub granatowo-czerwonym. Ważnym elementem sukmany były rozcięcia po bokach (kieszenie), których wewnątrz szyte było z lnianego płótna. Sukmana miała długie, zwężane ku dołowi i zakończone mankietami rękawy. Sięgała łydek i najczęściej była zapinana na metalowe haftki lub przewiązywana **skórzanym paskiem**. Przepasywano nim również koszulę, w taki sposób, aby widoczny był, mimo noszonej kamizelki. Zazwyczaj mosiężna klamra stanowiła zakończenie i zarazem zapięcie pasa. Koszule przewiązywane były także wełnianym paskiem w kolorze czerwonym. Miał on około 3 metrów długości i 15 centymetrów szerokości. Należało go obwiązać wokół talii dwa razy, a końce zawiązać na przodzie tak, by ich długość sięgała kolan.

Uzupełnieniem męskiego stroju Powiśla Puławskiego był słomiany **kapelusz**. Czasem to nakrycie głowy wykonywane było także z trawy zwanej „psiarką”. Zewnętrzna kraweź runda ozdobiona była wąskim kawałkiem materiału – lamówką. Natomiast wokół „główki” kapelusza owijano wstążkę zawiązując ją z lewej strony na podwójną kokardę. Wśród wstążek przeważały kolory czarne, brązowe i granatowe. Należy podkreślić, że kokarda i lamówka musiały mieć ten sam odcień. Kapelusze kawalerów dodatkowo ozdabiałał wpięte do nich broszki i pawie pióra czy sztuczny bukiet kwiatów.

Oficerki, zwane także sztywniakami to **buty**, które stanowiły nieodzowny element męskiej garderoby.

Niekiedy także **kaftan** z kołnierzem stanowił część męskiego stroju ludowego. Był on szyty z bawełnianej tkaniny w kolorze szarym lub granatowym. Z przodu zapinany był na kilka guzików. Kaftan miał długie rękawy, zwężane ku dołowi i zakończone rozcięciem zapinanym na mały guzik. Dół oraz zakończenia kołnierza i rękawów ozdobione były czarną tasiemką.







„Z rodzinnych albumów”



1



2



3



4



5



7



8



6



9



10



11



12



13



14



15



16



18

17



20

19



21



22



23



24



25



26



28



27

29



30



31



32



33



34



35



36



37



38



39



40



41



42



43



44



45



46



47



48



Wydawnictwo współfinansowane jest ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Osi IV LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.



ISBN 978-83-934776-2-3